

Konsekwencje jazdy bez biletu mogą być dotkliwe

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: środa, 09, sierpień 2023 14:22

Alicja Cisowska

Odsłony: 1007

Co druga osoba korzystająca z komunikacji miejskiej przyznaje, że choć raz zdarzyło jej się podróżować bez ważnego biletu. Co czwarty Polak otrzymał mandat z tego powodu – wynika z badania Krajowego Rejestru Długów „Gapowicze w komunikacji miejskiej 2023”. Suma zadłużenia 368,6 tys. gapowiczów sięga prawie pół miliarda złotych. Większość, bo 67 proc. tej kwoty, są winni mężczyźni, ale wśród nieletnich prym wiodą dziewczęta. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z konsekwencji jazdy bez biletu.

Najliczniejszą grupę gapowiczów-dłużników stanowią mężczyźni (jest ich niemal dwukrotnie więcej niż kobiet: 241 745 względem 126 865). Jednak w grupie osób nieletnich, do 18.r.ż., sytuacja jest odwrotna. Tu większość stanowią dziewczęta. Jest ich 1668, podczas gdy chłopców jest 1238. Mają też wyższe łączne zadłużenie (738,2 tys. zł wobec 532,6 tys. zł).

Młodych gapowiczów wpisanych do Krajowego Rejestru Długów przybywa. Od 2020 roku liczba osób w wieku 26-35 lat wzrosła o 9 tys. dłużników. Dynamiczny wzrost odnotowuje się w grupie 18-25 lat, gdzie przybyło ponad 28 tys. Najbardziej niepokojący jest jednak przyrost w grupie osób, które nie osiągnęły jeszcze progu pełnoletności, w 2020 roku było ich zaledwie 27, aktualnie liczba ta urosła do 2905 osób.

-Niestety, zjawisko jazdy bez biletu wśród nieletnich staje się coraz bardziej powszechne. Nasze dane wskazują, że obecnie już kilka tysięcy młodych ludzi ma z tego powodu poważne problemy finansowe, a przecież te osoby dopiero zaczynają dorosłe życie. Ta sytuacja budzi niepokój również z tego względu, że jeśli ktoś już w młodym wieku ignoruje przepisy i bagatelizuje konsekwencje łamania prawa, to podobnie może postępować w przyszłości, także przy innych okazjach – komentuje Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Mapa gapowiczów

Bez względu na płeć i wiek, największe zadłużenie z tego tytułu odnotowano w woj. wielkopolskim, gdzie gapowicze nie opłacili mandatów na łączną sumę 137 mln zł. Miejsce drugie zajmuje województwo śląskie z zadłużeniem w kwocie 99,5 mln zł. Ranking zamyka woj. łódzkie, które czeka na spłatę 95,4 mln. Najmniejsza kwota widnieje na koncie województwa podkarpackiego (2,2 mln zł) oraz opolskiego i lubuskiego (po 2,9 mln zł).

Suma zadłużenia gapowiczów w Polsce sięga 499,5 mln zł, zatem na jedną osobę przypada średnio 1,4 tys. zł do spłacenia. Największe średnie zadłużenie odnotowano w województwie wielkopolskim, gdzie statystyczny gapowicz ma do oddania 2,6 tys. zł. W Łódzkiem zamykającym ranking najbardziej zadłużonych, jedna osoba wpisana do rejestru ma do uregulowania średnio 1,5 tys. zł. W Śląskiem, drugim na liście, nieco mniej, bo 1,3 tys. zł. Tam też wpisanych jest najwięcej gapowiczów – 73 tys. W województwie wielkopolskim jest ich prawie 53 tys.

Obowiązek i strach przed konsekwencjami nakazują zapłacić

Z badania „Gapowicze w komunikacji miejskiej 2023” zleconego przez Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej wynika, że 73 proc. ankietowanych nie otrzymało nigdy mandatu za brak ważnego biletu w komunikacji miejskiej. Co 4. jednak znalazł się w tej sytuacji i otrzymał wezwanie do zapłaty kary. 92 proc. osób, które zadeklarowały otrzymanie mandatu, potwierdziły również, że go opłaciły. Motywacją do zapłaty dla 37 proc. było przeświadczenie, że jest to obowiązek, który trzeba wykonać. Co 3. z gapowiczów obawiał się konsekwencji, które mogą go dotknąć, gdy nie uiści należności. Niewiele mniej, bo 28 proc. kierowało się uczciwością.

Konsekwencje jazdy bez biletu mogą być dotkliwe

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: środa, 09, sierpień 2023 14:22

Alicja Cisowska

Odsłony: 1007

Tylko 8 proc. podróżujących komunikacją miejską nie zapłaciło należnej kary, w tym połowa ze względu na brak pieniędzy. Co 3. nie widzi powodu, dla którego otrzymał wezwanie i postanowił się odwołać.

Fakty i mity o karach za brak biletu

Warto wiedzieć, że wysokość kary za jazdę bez biletu jest wielokrotnie wyższa niż cena samego biletu. Ponad połowa ankietowanych zdaje sobie sprawę, że skutkiem nieopłacenia mandatu są odsetki naliczające się za każdy dzień opóźnienia, przekazanie sprawy do firmy windykacyjnej czy do komornika i sądu. Prawie co drugi (46 proc.) jest świadomy, że nieopłacony mandat może zostać wpisany do Krajowego Rejestru Długów.

Pod względem płci, ponad 42 proc. kobiet twierdzi, że opłacanie otrzymanego mandatu to ich obowiązek, a 36 proc. mężczyzn płaci ze strachu przed konsekwencjami (wpis do KRD, komornik, wysokie odsetki).

-Przekroczenie wyznaczonego terminu płatności istotnie powoduje naliczenie odsetek i opłat windykacyjnych w sytuacji, gdy dojdzie do podjęcia takich działań. Jeśli sytuacja się powtórzy i gapowicz ma trzy nieopłacone kary w ciągu roku, mówi się o celowym unikaniu opłaty. Takie zaniechanie może skutkować karą w wysokości nawet do 5000 zł – mówi Andrzej Kuźniewski, kierownik Wydziału Windykacji Kolei Mazowieckich.

Zdaniem eksperta, w ostatnim czasie obserwujemy lawinowy wręcz wzrost nadużyć ze strony pasażerów, spowodowany niską moralnością płatniczą wielu młodych ludzi oraz niezajomością regulaminów przewoźników i prawa przewozowego. Pasażerowie jeżdżący na gapę myślą, że są anonimowi oraz bezkarni.

-Sądzą, że jeśli nie odbiorą z rąk kontrolującego wezwania do zapłaty, potocznie zwanego mandatem, lub odbiorą, ale nie zapłacą w terminie, to nic się nie stanie. Odnoszą też mylne wrażenie, że skoro nie ma w dowodzie osobistym informacji o adresie zamieszkania czy zameldowania, to nikt nie dostarczy im takiego dokumentu. Tymczasem obecnie dostępne rozwiązania na rynku pozwalają w większości przypadków „namierzyć” dłużnika. A wtedy taki dłużnik musi liczyć się z konsekwencjami i wysokimi kosztami, które będzie musiał ponieść – stwierdza kierownik Wydziału Windykacji Kolei Mazowieckich.

Źródło: IP